

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 43. posiedzeniu Senatu
w dniu 13 listopada 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Jestem zaniepokojony sposobem wydawania pieniędzy przez Dolnośląski Urząd Marszałkowski. Mam na myśli dwie „kampanie społeczne” – pierwszą z lipca 2013 r., promującą Dolny Śląsk jako region turystyczny, drugą właśnie trwającą „Dzięki funduszom unijnym – Dolnośląskie w górę!”, promującą wydane pieniądze unijne i zapraszającą odbiorców do udziału w konsultacjach.

Niepokoi mnie fakt, że mimo – jak sądzę – dotrzymania reguł prawnych wydatkowania pieniędzy, obie kampanie są co najmniej dyskusyjne w formie i treści, a wiele przesłanek wskazuje na to, że w istocie są to kampanie wizerunkowe marszałka.

Zachęcam do obejrzenia za pośrednictwem internetu materiałów z obu kampanii. Głównym elementem graficznym jest postać lub twarz marszałka, a brakuje konkretnych informacji, na przykład o tym, w jaki sposób można wziąć udział w konsultacjach, do których zaprasza marszałek. Kampania promująca Dolny Śląsk jako region turystyczny odbywa się... na Dolnym Śląsku. Z dziewięćdziesięciu billboardów czterdzieści pięć zawisło we Wrocławiu, w mieście, w którym – jak marszałek sam deklaruje – za rok będzie startował w bezpośrednich wyborach samorządowych. Aktualna kampania to kolejne siedemdziesiąt billboardów, ale – uwzględniając produkcję i emisję spotów – to 1 milion zł wydany w co najmniej kontrowersyjny sposób.

W związku z tym kieruję do Pani Minister następujące pytania.

Czy istnieje jakiś formalny lub nieformalny kodeks dobrych praktyk obowiązujący przy organizowaniu tego typu kampanii?

Czy tego typu kampanie pozostają pod jakimkolwiek nadzorem merytorycznym, sprawdzającym, czy promują one to, co powinny promować, a nie są na przykład kampaniami wizerunkowymi poza okresem kampanii wyborczej?

Czy tego typu kampanie podlegają kontroli zewnętrznej z Brukseli? Czy istnieje niebezpieczeństwo, że wydatki te nie zostaną zaakceptowane i będą musiały być pokryte ze środków krajowych?

Z poważaniem
Jarosław Obremski